

**TADEUSZ WACŁAW BUDYNKIEWICZ**  
ur. 1929; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Żydzi na 1 Maja
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Żydzi, ulica 1 Maja, handel żydowski

### Żydzi na 1 Maja

Żydzi na 1-go Maja mieli tylko sklepy. Bliżej stacji na 1-go Maja, od placu Bychawskiego i za Placem Bychawskim, jak idzie się do stacji, to te wszystkie sklepy były żydowskie, można powiedzieć. I na górce, przed tunelem, jak się idzie do tunelu na lewo, na tej górce, tam sklepy wszystkie żydowskie były. Tam Żydzi dawali na krechę. Tak samo i matka korzystała, też skorzystała. Starsi mówili, między sobą, jak i moja matka, to co ja słyszałem, a potem już starszy byłem, już przed wybuchem wojny, no to ci prości Żydzi to byli dobrzy, ludzki i ja mogę powiedzieć, że tak. Biedni byli, ludzki, bo przecież nieraz matka też zdaje się kilimi brała na raty. To przychodził Żyd z kilimiami i wybrała sobie matka i co tydzień przychodził po ratę. I to pamiętam, że było tak, że nie miała matka, żeby ratę spłacić. To Żyd mówi: „dobrze, dobrze, to następnym razem przyjdę”. No i tak było, że przede wszystkim o ile mi wiadomo i to mogę poświadczyć, Żyd to był taki zgodny, no bo ja wiem, jak to by powiedzieć, przyjemny, taki uczciwy. No według mnie, no może miał swoje zadanie, ale tak według mnie taki uczciwy, czyli pomagał, pomagał Polakowi. Pożyczał, no może miał w tym interes oczywiście, to wiadomo, że tak. Ale i na raty można było wziąć i na krechę jakiejś, żywność można było wziąć, też można było wziąć. Nie mogłeś od razu zapłacić, czy za drogo, to opuścić. Następnym razem mogła pani, czy pan zapłacić. Tak, że według mnie, to mi się Żydzi przedwojenni, tu gdzie ja mieszkałem na 1-go Maja, to mnie się podobałi, jak sobie teraz uprzytomnię. Tylko Żydów pamiętam, ale Żydówek nie pamiętam i dzieci żydowskich nie pamiętam. Żebym się z nimi bawił, czy coś, nie. Tylko właśnie tych, co Żydzi handlowali. Bajgle sprzedawali też przecież. Róg Zamojskiej i Bernardyńskiej, tu na rogu zawsze bajgle. Koło Bramy Krakowskiej, w Bramie Krakowskiej sprzedawali różności, na Grodzkiej nawet. To też Żydzi te sklepy mieli i przeważnie na ulicy sprzedawali. Makagigi, takie różne cukierki, takie jakieś, takie coś o.

Data i miejsce nagrania	2005-06-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"